

Sygnatura akt VI Ka 1205/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **4 marca 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek

Sędziowie SSO Kazimierz Cieślukowski

SSR del. Marcin Schoenborn (spr.)

Protokolant Agata Lipke

przy udziale Krystyny Marchewki

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 4 marca 2014 r.

sprawy **Ł. Z. /Z./** ur. (...) w R.,

syna J. i M.

oskarżonego z art. 193 kk i art. 190§1 kk przy zast. art. 11§2 kk w zw. z art. 64§1 kk, art. 190§1 kk w zw. z art. 64§1 kk na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 30 sierpnia 2013 r. sygnatura akt VI K 197/11

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata U. L. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 536,60 zł (pięćset trzydzieści sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 220 zł (dwieście dwadzieścia złotych).

Sygn. akt VI Ka 1205/13

UZASADNIENIE

Ł. Z. został oskarżony, o to, że:

I. w dniu 27 grudnia 2010 r. w R. przy ul. (...) poprzez wykopanie drzwi wejściowych wdarł się do mieszkania G. P. czym naruszył mir domowy na szkodę w/w, nadto działając w tym samym miejscu i czasie groził pozbawieniem życia G. P., przy czym groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, iż zostanie spełniona, przy czym czynu

tego dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 13 grudnia 2002 r. sygn. akt II K 646/02 za przestępstwo podobne na karę pozbawienia wolności, którą odbywał na podstawie wyroku łącznego Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 31 stycznia 2008 r. sygn. akt II K 95/07 w okresie od 5 grudnia 2005 r. do 30 czerwca 2006 r. oraz od 14 września 2007 r. do 31 marca 2010 r., tj. o czyn z art. 193 kk i art. 190 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk,

II. w dniu 27 grudnia 2010 r. w R. groził pozbawieniem życia K. P., przy czym groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, iż zostanie spełniona, przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 13 grudnia 2002 r. sygn. akt II K 646/02 za przestępstwo podobne na karę pozbawienia wolności, którą odbywał na podstawie wyroku łącznego Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 31 stycznia 2008 r. sygn. akt II K 95/07 w okresie od 5 grudnia 2005 r. do 30 czerwca 2006 r. oraz od 14 września 2007 r. do 31 marca 2010 r., tj. o czyn z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk..

Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej wyrokiem z dnia 30 sierpnia 2013 r. sygn. akt VI K 197/11 orzekł, że:

1. uznaje oskarżonego Ł. Z. za winnego tego, iż w dniu 27 grudnia 2010 r. w R. przy ul. (...) poprzez wykopanie drzwi wejściowych wdarł się do mieszkania G. P. czym naruszył mir domowy na szkodę w/w, przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 13 grudnia 2002 r. sygn. akt II K 646/02 za przestępstwo z art. 280 § 1 kk na karę 2 lat pozbawienia wolności, którą to karę odbywał w ramach kary łącznej 5 lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 31 stycznia 2008 r. sygn. akt II K 95/07 w okresie od 5 lipca 2002 r. do 16 czerwca 2003 r., od 5 grudnia 2005 r. do 30 czerwca 2006 r. oraz od 14 września 2007 r. do 31 marca 2010 r., tj. przestępstwa z art. 193 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na mocy art. 193 kk skazuje go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

2. uznaje oskarżonego Ł. Z. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku przyjmując, iż czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 13 grudnia 2002 r. sygn. akt II K 646/02 za przestępstwo z art. 280 § 1 kk na karę 2 lat pozbawienia wolności, którą to karę odbywał w ramach kary łącznej 5 lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 31 stycznia 2008 r. sygn. akt II K 95/07 w okresie od 5 lipca 2002 r. do 16 czerwca 2003 r., od 5 grudnia 2005 r. do 30 czerwca 2006 r. oraz od 14 września 2007 r. do 31 marca 2010 r., tj. przestępstwa z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na mocy art. 190 § 1 kk skazuje go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

3. na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego karę łączną 1 roku pozbawienia wolności;

4. na mocy art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesza oskarżonemu wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 3 lata;

5. na mocy art. 71 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego karę grzywny w wymiarze 40 stawek dziennych przyjmując, iż jedna stawka dzienna jest równoważna kwocie 10 złotych;

6. na mocy art. 63 § 1 kk na poczet wyżej orzeczonej kary grzywny zalicza oskarżonemu okres zatrzymania od dnia 27 grudnia 2010 r. do dnia 28 grudnia 2010 r., przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważny dwóm stawkom dziennym grzywny i uznaje, że została ona wykonana co do 4 stawek;

7. na mocy art. 29 ustawy Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata U. L. z Kancelarii Adwokackiej w R. kwotę 840 złotych + 23% VAT tytułem nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonego Ł. Z.;

8. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk oraz art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 465,74 złotych tytułem wydatków i opłatę w kwocie 220 złotych oraz zwalnia oskarżonego od ponoszenia pozostałych wydatków postępowania obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku złożył obrońca oskarżonego. Zaskarżając orzeczenie w całości, oczywiście na korzyść oskarżonego, zarzucił mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, poprzez niezasadne ustalenie na podstawie dowodów i faktów, iż oskarżony Ł. Z. dokonał zarzuczanych mu czynów opisanych w pkt 1 i 2 części dyspozytywnej wyroku, wyczerpujących dyspozycję art. 193 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i art. 190 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, podczas gdy właściwa ocena dowodów przeprowadzona z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do odmiennego wniosku,
2. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 414 § 1 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 kpk, co miało wpływ na treść orzeczenia, poprzez pominięcie rozstrzygnięcia w zakresie, w jakim Sąd zmienił kwalifikację prawną czynu, tj. wobec zarzutu stawianego oskarżonemu z art. 190 § 1 kk na szkodę G. P..

Z powołaniem się zaś na te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego poprzez uniewinnienie oskarżonego Ł. Z. od popełnienia zarzuczanych mu czynów, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Rudzie Śląskiej.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadną i to w stopniu oczywistym.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do podniesionego w niej zarzutu obrazu prawa procesowego przypomnieć należy skarżącemu, iż przepisy Kodeksu postępowania karnego nie przewidują uniewinnienia oskarżonego od fragmentu zarzucanego mu czynu, do którego odnosi się element jego kumulatywnej kwalifikacji prawnej, a w istocie w braku takiego rozstrzygnięcia doszukiwał się on naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 414 § 1 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 kpk.

Przedmiotem procesu jest kwestia odpowiedzialności oskarżonego za czyn oznaczony w akcie oskarżenia, a więc za zdarzenie faktyczne tworzące określoną całość. Nie jest nim zatem kwalifikacja prawna zarzucanego czynu. W wyniku przypisania oskarżonemu czynu w postaci innej niż opisana w akcie oskarżenia, sąd rozstrzyga o przedmiocie procesu w formie wyroku skazującego, który winien odpowiadać wymogom art. 413 § 2 pkt 1 i pkt 2 kpk (por. wyrok SA w Białymstoku z 23 sierpnia 2001 r., II AKa 170/01, OSA 2002/3/27). Przepisy o wyrokowaniu (między innymi art. 413 § 2 kpk i art. 414 § 1 kpk) nie przewidują bowiem uniewinnienia od poszczególnych elementów zawartych w opisie czynu lub kwalifikacji prawnej czynu powołanej w akcie oskarżenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 1979 r. IV KR 5/79 OSNKW 1979 z. 6, poz. 75 oraz Ryszard A. Stefański [w:] Komentarzu do Kodeksu postępowania karnego pod redakcją Z. Gostyńskiego, Dom Wydawniczy ABC, 1998 r., t. II, str. 349-350). Skazując za niektóre elementy tego czynu, sąd nie może uniewinnić od pozostałych, bo uniewinnienie oznacza rozstrzygnięcie negatywne. Rzeczą redakcji wyroku jest bądź wyłączyć je z zakresu ustaleń, bądź sformułować opis czynu ustalonego bez odwoływania się do zarzutu oskarżenia (por. wyrok SA w Krakowie z 16 listopada 2005 r., II AKa 183/05, KZS 2006/1/39).

Temu wszystkiemu niewątpliwie zaś sprostali Sąd Rejonowy przypisując oskarżonemu w pkt 1 zaskarżonego wyroku popełnienie przestępstwa kwalifikowanego jedynie z art. 193 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, a to wobec ustalenia, że w ramach jednego zdarzenia faktycznego, którego dotyczył zarzut I aktu oskarżenia, oskarżony wdarł się do mieszkania G. P. naruszając w ten sposób jej mir domowy, nie kierował zaś on wobec niej gróźb karalnych.

Najzupełniej też prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy, że oskarżony w dniu 27 grudnia 2010 r. wykopując drzwi wejściowe wdarł się do mieszkania G. P. w R. przy ul. (...), a już po wezwaniu na interwencję Policji groził K. P. pozbawieniem życia, zaś groźba ta w zagrożonej wzbudziła uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona.

Tego rodzaju ustalenia mają oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, ocenionym w zgodzie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami doświadczenia życiowego.

Miał podstawy Sąd Rejonowy, by nie dać wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w których twierdził, że został wpuszczony do mieszkania G. P.. Zgodnie zaprzeczyły temu G. P. i K. P. wskazując przy tym pewnie i w istocie konsekwentnie, że oskarżony wszedł do mieszkania kopiąc w drzwi. Również agresja, którą ujawnił oskarżony względem G. O. zaraz po tym, jak znalazł się wewnątrz mieszkania G. P., przekonywać musiała do takiego właśnie pokonania przez niego drzwi prowadzących do owego lokum, co przecież nie musiało być dla niego trudne, skoro nie były one zamknięte na klucz. Nie przypadkowo też interweniujący policjanci zostali poinformowani przez pokrzywdzone o naruszeniu przez oskarżonego w taki właśnie sposób miru domowego. Niczego zaś nie mogły przesądzać zeznania przebywającego w mieszkaniu N. P., skoro ten w istocie sam przyznał, że nie było mu wiadomym, w jaki sposób oskarżony dostał się do mieszkania, jedynie od żony, czyli G. P., już po wszystkim miał usłyszeć, że cyt. „wszedł tam od samości, nikt go nie zapraszał” (k. 276).

Odosobnione i pokrętne wyjaśnienia oskarżonego, który raz twierdził, że korzystał z dzwonka, innym razem natomiast mówił o pukaniu do drzwi, nie wiedział zaś po co w ogóle do owego lokum się udał, nie mogły skutecznie zaprzeczyć wersji wydarzeń prezentowanej przez pokrzywdzone.

Nie jest też tak, by zmienne zeznania G. P. odnośnie gróźb karalnych miały świadczyć o czymś zgoła odmiennym, skoro sam oskarżony przyznał przesłuchiwany na rozprawie, iż powiedział tejże pokrzywdzonej, że nie dożyje następnego dnia (k. 63v), uważał jedynie, iż nie jest to groźba, gdyż cyt. „U nich na placu tak mówią i nikt nikomu sprawy nie zakłada” (k. 64). W kontekście tejże wypowiedzi oskarżonego dziwić jedynie może danie wiary przez Sąd Rejonowy akurat tym zeznaniom G. P. w części dotyczącej gróźb karalnych w jej stronę kierowanych, które złożyła na rozprawie, gdy jednocześnie w żaden logiczny sposób nie wytłumaczyła się z odmiennych wcześniejszych swoich zeznań, złożonych na gorąco bezpośrednio po interwencji Policji, notabene korespondujących z wyjaśnieniami oskarżonego z rozprawy. A wówczas zeznała m.in. że oskarżony powiedział do niej cyt. „ty k... jutra nie doczekasz” (k. 4). Dowodzi to jedynie niekonsekwencji Sądu Rejonowego. W żadnym jednak razie nie popadł on w sprzeczność, która wykluczałaby rzeczową kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku dokonywaną w granicach zaskarżenia i zgodnie z jego kierunkiem.

Jak najbardziej miał zaś powody Sąd Rejonowy, by dać wiarę zeznaniom K. P., w których konsekwentnie wskazała nie tylko na naruszenie miru domowego, ale również i na to, że oskarżony groził jej pozbawieniem życia mówiąc do niej, że następnego dnia jej na tym świecie nie będzie (k. 11). Jakkolwiek rzeczywiście nikt inny tej groźby miał nie słyszeć, nikt jej bowiem nie potwierdził, nie mniej nie mogło to świadczyć o nieprawdziwości zeznań K. P.. Interweniujący policjanci zeznali przecież, że pokrzywdzone zdenerwowane zgłosiły im kierowanie gróźb karalnych przez oskarżonego, więcej on sam, już pod ich nieobecność, w trakcie interwencji w lokalu, w którym faktycznie zamieszkiwał, kierował względem obu pań P. groźby pozbawienia życia. Tego rodzaju zachowanie wpisywało się zaś logicznie w kontekst sytuacyjny nakreślony zeznaniami pokrzywdzonych oraz świadka O., z którego wynikało, że oskarżony wpadł w szal, w trakcie którego nie kontrolował się, również werbalnie, mógł zatem nie tylko wyzywać, ale również kierować groźby karalne, które jak sam przyznał, są niczym dziwnym w jego środowisku.

Warte podkreślenia jest także i to, że sama pokrzywdzona K. P. opisała okoliczności wypowiedzenia przez oskarżonego groźby pozbawienia życia w taki sposób, iż nie musiała być ona przez kogokolwiek usłyszana. Zeznała przecież, iż padła ona w momencie, gdy przyjechała Policja i chciała zejść na dół. Stąd nie może też dziwić, że w zeznaniach G. P. z postępowania przygotowawczego nie ma nawet wzmianki, by oskarżony groził również jej córce. To zaś, iż przed Sądem o tym również nie wspomina, równie dobrze świadczyć może o niechęci zeznawania w sposób zbytnio obciążający oskarżonego, co dość wyraźnie potwierdzałyby jej postawa względem wcześniej zgłoszonych przez nią samą gróźb karalnych kierowanych przez oskarżonego w jej stronę, których się wyparła, a do wypowiedzenia których w istocie przyznał się Ł. Z..

Tak jak w przypadku wdarcia się do mieszkania, także co do gróźb karalnych niczego nie mogły dowodzić zeznania N. P., który jak sam przyznał, siedział zamknięty w innym pomieszczeniu, usłyszał jedynie odgłosy klótni, po tym jak

eksmałżonka go zawołała do kuchni, jego rola zaś ograniczyła się w istocie do wyproszenia oskarżonego z mieszkania (k. 276).

Nie jest też tak, by biegły psycholog, z udziałem którego przesłuchiwana była K. P. na rozprawie, wkroczył w wydanej opinii w kompetencję sądu i wypowiedział się o wiarygodności zeznań tego świadka, co niejako automatycznie i bezrefleksyjnie miał zaakceptować Sąd Rejonowy. Nie dostrzegł skarżący, iż biegła T. G., niczego takiego w sporządzonej opinii nie zawarła. Dostarczyła jedynie opartych na posiadanych przez nią wiadomościach specjalnych danych, które pozwoliły Sądowi Rejonowemu wypowiedzieć się pozytywnie o wiarygodności zeznań K. P.. We wnioskach swej opinii wskazała bowiem jedynie, że u świadka diagnozuje się zaburzenia w zakresie kształtującej się osobowości o cechach introwersji, nieufności, podejrzliwości wobec innych, nie występują u niej istotne nieprawidłowości w zakresie procesów poznawczych, czynnikiem negatywnie wpływającym na przebieg procesów poznawczych jest stan emocjonalny, zaburzenia w przebiegu procesów poznawczych pojawiają się na podłożu czynnościowym i przybierają najczęściej postać trudności w koncentracji uwagi, za uwagi na to opiniowana nie ma dostępu do posiadanych zasobów pamięci, nie jest zdolna do ich wydobycia, natomiast posiada zachowaną możliwość do ich rozpoznawania w materiale podanym (odczytanych poprzednich jej zeznaniach), w treści zeznań świadka nie ujawniono skłonności do fantazjowania czy konfabulacji, a złożone przez nią zeznania wydają się wynikać z jej własnych spostrzeżeń, z nie z sugestii osób trzecich. Jednocześnie z uwagi na brak treści swobodnych w zeznaniu świadka z rozprawy, które mogłyby podlegać psychologicznej analizie zeznań, nie była w stanie przeprowadzić takowej celem ustalenia ich psychologicznych walorów wiarygodności (k. 262-263).

Wyrazem lekceważenia przez obrońcę zeznań pokrzywdzonej K. P. było z kolei jego przekonanie, iż nie wynikało z nich, aby obawiała się ona groźby pozbawienia życia wypowiedzianej przez oskarżonego. Rzeczywiście przed Sądem zeznała wprost jedynie o zdenerwowaniu całą sytuacją, jaka rozegrała się w dniu 27 grudnia 2010 r. (k. 247v). Nie mniej jednocześnie potwierdziła odczytane jej wcześniejsze zeznania z postępowania przygotowawczego, w których wyraźnie stwierdziła, że obawiała się tej groźby, co nie może dziwić, jeśli uwzględni się już tylko agresywne fizycznie zachowanie oskarżonego, jakie przejawiał na oczach ww pokrzywdzonej względem G. O..

Przypomnieć należy, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, koniecznym jest zaś wykazanie, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (por. wyrok SN z 23 marca 1974 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84). Zgodnie jednak z istotą swobodnej oceny dowodów przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 kpk, jeśli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego i jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (por. wyrok SN z 20 września 2007 r., SNO 57/07, LEX nr 471827; wyrok SN z 13 maja 2008 r., V KK 435/07, LEX 398541; wyrok SA Łódź z 13 listopada 2008 r., II AKa 176/03). W procesie nie chodzi bowiem o to, czy dowody są nieprzekonujące dla strony, lecz o to, czy są one przekonujące lub nie dla sądu w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Sama odmiennosc przekonania oskarżonego, czy obrońcy w danej kwestii nie jest zaś obrazą prawa (por. postanowienie SN z 13 listopada 2007 r., V KK 257/07, LEX nr 332945).

Naruszenia powołanych wyżej zasad nie sposób dopatrzeć się analizując przebieg postępowania, zapadły wyrok oraz pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia. Również apelujący obrońca nie wskazał dających się zaakceptować racji świadczących o przekroczeniu przez Sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez wnioskowanie nielogiczne, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniami wiedzy, bądź też poczynienie ustaleń nie znajdujących odzwierciedlenia w treści przeprowadzonych dowodów.

Analiza pochodzącego od niego środka odwoławczego wskazuje wręcz, iż argumentacja w niej przywołana na uzasadnienie podniesionego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych ogranicza się w istocie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Podkreślenia jeszcze wymaga, iż w okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy poczynił pewne ustalenia faktyczne wskazujące na sprawstwo i winę oskarżonego. To, iż były dla niego niekorzystne nie jest równoznaczne z tym, iż Sąd pierwszej instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk.

W ocenie Sądu odwoławczego postępowanie sądowe wykazało więc sprawstwo i winę oskarżonego. Także przyjęta kwalifikacja prawna zachowań oskarżonego nie budziła wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd pierwszej instancji są godne podzielenia, również w części wyjaśniającej powody uwzględnienia w opisie czynów przypisanych oraz ich kwalifikacji elementów świadczących o popełnieniu ich przez oskarżonego w warunkach powrotu do przestępstwa w rozumieniu art. 64 § 1 kk. W ramach kary łącznej 5 lat pozbawienia wolności odbywanej w okresie od 5 lipca 2002 r. do 16 czerwca 2003 r., od 5 grudnia 2005 r. do 30 czerwca 2006 r. oraz od 14 września 2007 r. do 31 marca 2010 r., a orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 31 stycznia 2008 r. sygn. akt II K 95/07 odbywał również karę 2 lat pozbawienia wolności pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 280 § 1 kk, za które prawomocnie skazany został wyrokiem Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 13 grudnia 2002 r. sygn. akt II K 646/02. Odbył ją niewątpliwie w rozmiarze co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności, skoro prawomocnie zarządzona do wykonania została w dniu 11 września 2006 r. (k. 36), a wyrok łączny uprawomocnił się z dniem 14 lutego 2008 r. (k. 45v). Poza tym wymierzona została za umyślne przestępstwo popełnione z zastosowaniem przemocy oraz groźby jej użycia (k. 35), a więc spełniające kryterium podobieństwa w rozumieniu art. 115 § 3 kk do przypisanych mu w niniejszej sprawie czynów także popełnionych umyślnie. Wykładnia językowa zawartego w przepisie art. 115 § 3 kk zwrotu „przestępstwa z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia” prowadzi bowiem do wniosku, że przestępstwami podobnymi są nie tylko przestępstwa, do których znamion należy stosowanie przemocy lub groźby jej użycia, ale również takie czyny, w których zastosowana przemoc lub groźba jej użycia pozostają poza zakresem znamion popełnionych przestępstw, ale faktycznie zostały one zrealizowane w warunkach wystąpienia takiego sposobu działania, który powinien być objęty opisem przypisanego sprawcy czynu (por. wyrok SN z 30 czerwca 2009 r., V KK 71/09, LEX nr 512076). Tymczasem wdzierając się do mieszkania G. P. oskarżony niewątpliwie stosował przemoc w postaci kopnięcia w drzwi.

Wniesienie środka odwoławczego w części odnoszącej się do winy spowodowało konieczność sprawdzenia rozstrzygnięcia w zakresie odnoszącym się do wymierzonej oskarżonej kary.

Sąd Okręgowy nie znalazł najmniejszych podstaw do kwestionowania zawartego w wyroku w tym zakresie rozstrzygnięcia. W żadnym bowiem razie wymierzonych oskarżonemu, wielokrotnie dotychczas karaniem za popełnianie różnego rodzaju przestępstw, choć głównie przeciwko mieniu, niewysokich kar jednostkowych pozbawienia wolności, jak i kary łącznej tego rodzaju nawet z zastosowaniem zasady kumulacji, lecz z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na nie wygórowany 3 letni okres próby oraz grzywny w wysokości w istocie symbolicznej, orzeczonej dla urealnienia dolegliwości, nie można uznać za niewspółmiernie rażąco surowe, a tylko w takim przypadku istniałyby warunki do ingerencji w treść zaskarżonego wyroku w części dotyczącej kary. Niewspółmierność zachodzi bowiem wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzona za przypisane przestępstwa, nie odzwierciedla należycie stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary (por. wyrok SN z 30 listopada 1990 r., Wr 363/90, OSNKW 7-9/1991, poz. 39). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - »rażąco« niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować” (por. wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPP 6/1995, poz. 18).

Tymczasem rodzaj, jak i wysokość kar jednostkowych nie przekraczają stopnia winy oskarżonego oraz przystają do stopnia społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów. Ten wcale do niskich nie należał, jeśli uwzględnić sposób i

okoliczności ich popełnienia, a więc bez jakiegokolwiek poszanowania dla cudzych praw i wolności. Również bacząc na ich ustawowe zagrożenie nie mogą uchodzić za nadmiernie surowe.

Kara łączna wymierzona w wysokości sumy podlegających łączeniu kar, jakkolwiek ukształtowana możliwie najmniej korzystnie dla oskarżonego, wydaje się być właściwą i konieczną reakcją dla uzyskania zapobiegawczego efektu zarówno w stosunku do oskarżonego, jak i społeczeństwa, tym bardziej, że wymierzona została z jednoczesnym zastosowaniem dobrodziejstwa instytucji warunkowego zawieszenia jej wykonania na okres próby nie wiele wyższy od minimalnego przewidzianego prawem.

Ustalona wysokość stawki dziennej uwzględnia możliwości zarobkowe oskarżonego, które w większym stopniu ograniczone faktem jego izolacji, nie zostały przecież całkowicie i trwale zniesione.

Z tych też względów Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw, by zwolnić oskarżonego z ponoszenia kosztów sądowych w tej części, którą obciążył go Sąd Rejonowy, o co zdaje się również wnioskował apelujący obrońca. Aktualny brak zatrudnienia w warunkach więziennych nie może być bowiem utożsamiany z zaistnieniem sytuacji, w której ich uiszczenie byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe ze względu na jego sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów, a tylko wówczas po myśli art. 624 § 1 kpk możliwym byłoby uwzględnienie tego rodzaju oczekiwania skarżącego. Nie było zaś tak, by zasady słuszności miały za tym przemawiać.

Nie znajdując z kolei innych niż podniesione w apelacji uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd Rejonowy dysponował bowiem skutecznie złożonym wnioskiem pokrzywdzonej K. P. o ściganie (k. 11), Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Zasądzając koszty obrony świadczonej z urzędu oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym, wobec ich nieopłacenia przez tegoż i złożenia stosownego wniosku przez obrońcę, Sąd odwoławczy kierował się uregulowaniami art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze oraz § 14 ust. ust. 2 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. W konsekwencji objęło ono wynagrodzenie należne za postępowanie przed Sądem Okręgowym jako Sądem II instancji ustalone w stawce minimalnej powiększone o podatek VAT w obowiązującej stawce 23%.

Nieuwzględnienie apelacji obrońcy zgodnie z art. 636 § 1 kpk skutkować musiało z kolei obciążeniem oskarżonego kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze, tj. wydatkami Skarbu Państwa, na które złożył się ryczałt za doręczenie pism w kwocie 20 złotych i wynagrodzenie przyznane obrońcy z urzędu oraz opłata w wysokości należnej za pierwszą instancję. Z tych samych przyczyn, dla których Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do korekty zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach, nie dostrzegł również powodów, by zwolnić oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego.